

Kontynuacja, nie rewolucja

„Panaceum” rozmawia z Jego Magnificencją prof. dr. hab. n.med. Januszem Piekarskim, rektorem Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Panie Profesorze, serdecznie gratulujemy objęcia najwyższego stanowiska na uczelni.

Bardzo dziękuję.

Od razu pytamy - czy czeka nas rewolucja zmian na Uniwersytecie Medycznym w nowej kadencji?

Od szesnastu lat mam przyjemność być członkiem zespołu, który kieruje Uniwersytetem Medycznym w Łodzi, najpierw jako prodziekana Wydziału Lekarskiego, a następnie prorektor, dlatego zdecydowanie bliżej mi do strategii kontynuacji niż rewolucji. Oczywiście pewne decyzje są niezbędne, abyśmy mogli rozwijać się, dostosowywać do zmieniającej się rzeczywistości. Natomiast nieskromnie mogę stwierdzić, że uczelnia ma stabilną sytuację i ugruntowaną pozycję, co znajduje odzwierciedlenie chociażby w rankingach czy prowadzonych inwestycjach. Do szczęśliwego finału zbliżają się największe z nich – Centrum Kliniczno-Dydaktyczne z Akademickim Ośrodkiem Onkologicznym czy Ośrodek Radioterapii. Chciałbym tę dobrą passę kontynuować.

"Moim celem jest zapewnić studentom najlepsze warunki do studiowania i wysoką jakość kształcenia, a pracownikom możliwości rozwoju zawodowego. Zależy mi na transparentności procesów decyzyjnych, szerokich konsultacjach i regularnym informowaniu społeczności akademickiej o podejmowanych działaniach".



Na początku września tego roku zostały ogłoszone nominacje na najwyższe stanowiska w uczelni, jest kilka nowych twarzy. Czy osoby te mają nadać nowy kierunek działań?

Jeśli o kontynuacji mowa, to w moim zespole pozostali prof. Dariusz Nowak, prof. Waldemar Machała, prof. Lucyna Woźniak oraz prof. Adam Antczak, któremu powierzyłem funkcję pierwszego zastępcy. Nowi prorektorzy natomiast to osoby bardzo doświadczone, które doskonale znają uczelnię i mają kompetencje zarządczo-organizacyjne. Prof. Marzenna Zielińska przez dwie kadencje, z sukcesami kierowała Wydziałem Lekarskim, a aktualnie będzie koordynować obszar kształcenia. Z kolei prof. Agnieszka Piastowska-Ciesielska była prodziekanem ds. nauki tego samego wydziału, kierowała wielomilionowym projektem BRaIn – w nowej kadencji będzie odpowiedzialna za obszar nauki. Nową twarzą jest na pewno prof. Adam Durczyński – znakomity chirurg i transplantolog, któremu powierzyłem sprawy studenckie.

Jakie będą priorytety dla pana profesora jako rektora na nadchodzące lata?

Jeszcze kilka miesięcy temu wydawało mi się, że największym wyzwaniem będzie dokończenie wieloletnich inwestycji rozpoczętych przez moich poprzedników. Chodzi o drugi etap projektu CKD, Ośrodek Radioterapii i dalszy rozwój kampusu, aby maksymalnie scentralizować zasoby uczelni. Obecnie jednak z dużym niepokojem patrzę

w przyszłość w kontekście planów utworzenia Wojskowej Akademii Medycznej. Nie chciałbym, aby powstanie nowej uczelni odbyło się kosztem naszej. Jesteśmy dumni z tradycji, jej wojskowy komponent kultywujemy kształcąc lekarzy w mundurach (obecnie ponad 700 osób). Stworzenie kolejnej uczelni medycznej nie jest odpowiedzią na problemy wojskowej służby zdrowia. Każda ze stron ma swoje perspektywy, opinie i argumenty. Nam przede wszystkim chodzi o dialog i szerokie konsultacje – nic o nas bez nas.

Która z trzech gałęzi działalności uczelni: dydaktyczna, kliniczna, a może naukowa będzie najbardziej rozwijana w najbliższej kadencji?

Przyszłość uczelni powinna być oparta na zrównoważonym rozwoju wszystkich obszarów jej działalności – dydaktyki, nauki, działalności klinicznej i społecznej. Trudno o priorytety – wszystkie obszary funkcjonowania są ważne i wzajemnie powiązane.

Moim celem jest zapewnić studentom najlepsze warunki do studiowania i wysoką jakość kształcenia, a pracownikom możliwości rozwoju zawodowego. Zależy mi na transparentności procesów decyzyjnych, szerokich konsultacjach i regularnym informowaniu społeczności akademickiej o podejmowanych działaniach. To spore wyzwanie, patrząc na naszą strukturę organizacyjną i rozproszenie jednostek uczelnianych, a także szpitali klinicznych. Będziemy nad tym intensywnie pracować!

Jakie innowacje będą podejmowane w zakresie współpracy naukowców z praktyką kliniczną?

Współpraca między naukowcami a lekarzami jest kluczowym elementem postępu w medycynie. Jednak w praktyce to spore wyzwanie. Chcemy rozwijać w uczelni obszar badań klinicznych w ramach uczelnianego Centrum Wsparcia Badań Klinicznych, we współpracy ze szpitalami. Realizujemy kolejne interdyscyplinarne projekty badawcze w ramach dostępnej infrastruktury - np. laboratoriów BRaIn i MOLEcoLAB. Ostatnio na cele komercjalizacji wyników prac badawczo-rozwojowych pozyskaliśmy ponad 6 mln zł ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Jakie zdaniem pana profesora są największe wyzwania etyczne, które stoją przed współczesnymi lekarzami i jak UMED przygotowuje swoich studentów do odpowiedzialnej praktyki medycznej?

Przysięga Hipokratesa udowadnia, że te wyzwania mają charakter uniwersalny. Niezwykle ważne jest promowanie etycznych standardów praktyki medycznej oraz kształcenie młodych ludzi w zawodach medycznych w duchu poszanowania ludzkiego życia i godności

pacjenta. Praca w ochronie zdrowia wiąże się z ogromnym zaufaniem publicznym – od lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych wymaga się więcej, dlatego stawiamy wysokie wymagania naszym studentom – nie tylko w obszarze kształcenia. Na pewno nadal będziemy walczyć z wszelkimi przejawami nieuczciwości i próbami oszustwa podczas zaliczeń i egzaminów.

Dużo mówi się o roli sztucznej inteligencji w medycynie przyszłości, czy w tym zakresie uczelnia planuje kształcić przyszłych lekarzy?

Wszystkie kierunki studiów przygotowujące do zawodów medycznych są regulowane, mają jasno określone standardy kształcenia, a zatem pole do zmian w tym obszarze jest bardzo ograniczone. Jesteśmy jednak otwarci na nowatorskie pomysły i nowinki technologiczne – aktualnie możemy realizować je na poziomie zajęć fakultatywnych czy poprzez koła naukowe, licząc na rozwiązania systemowe w tym zakresie.

Rozmawiały: Patrycja Proc, Agnieszka Danowska-Tomczyk

Panaceum 10/2024